



ŻYD JAKO SYMBOL OBCOŚCI STOSUNEK POLAKÓW DO ZAGŁADY ŻYDÓW

Antysemityzm w Polsce stał się sposobem wyjaśniania świata, można powiedzieć swego rodzaju „namiętnością”¹ Polaków. Ta zwykle irracjonalna wrogość ma przyczyny religijne, społeczne, ekonomiczne, polityczne oraz rasowe. Żyd jako symbol obcości stał się trwałym elementem religijnej i narodowej świadomości Polaków. Wiek XX doprowadził do ostatecznych granic wyobcowanie Żydów, bo do ich eksterminacji. W niniejszym tekście zostanie poruszony problem związku między obcością a antysemityzmem, w szczególności polskim, a także próba przedstawienia stosunku Polaków do Zagłady Żydów podczas II wojny światowej, ze szczególnym uwzględnieniem tego, jak zachowanie polskiej ludności z czasów pogromów jest obecnie postrzegane. Punktem wyjścia i inspiracją dla rozważań było ujawnienie mordu dokonanego przez Polaków na Żydach w Jedwabnem oraz dyskusja tocząca się wokół antysemityzmu polskiego.

OBCY

*Przyjęliśmy Żydów do naszego domu, ale kazaliśmy im mieszkać w piwnicy.*²

Obcy – to „człowiek nie należący do danego środowiska, niewłaściwy komuś, nieobjęty czymś zainteresowaniem, ktoś nieznan, niezaangażowany”³. Potocznie obcym jest dziwak, samotnik, odmieniec, intruz, wróg. Większość tych określeń, które nie opisują, a wyłącznie oceniają tego, którego zachowanie, z konieczności lub z wyboru, przekracza istniejące normy, nacechowana jest negatywnie. Jak zauważa B. Smoleń, w języku polskim trudno znaleźć odpowiedniki niemieckiego *Ausenseiter*⁴ czy francuskiego *un marginal*. Jej zdaniem nie świadczy dobrze o kulturze polskiej brak nazwy dla Innego, gdyż nazwanie jest pierwszym etapem rozumienia.⁵ Moim zdaniem, równie niepokojący jest sposób używania słowa *Żyd*, które funkcjonuje w języku polskim jako inwektywa, czy wyrazu *żydostwo*, które jest pogardliwym synonimem ogółu Żydów. *Żydek* nie oznacza młodego Żyda – jest poniżającym określeniem ludzi narodowości żydowskiej.



B. Wojdowski uważa, że Żydem jest ten, kto zostanie nazwany Żydem, czyli Obcym.⁶ Sprawa języka i nazewnictwa wydaje się być bardzo istotna. Jak żyć ma człowiek, dla którego znakiem przynależności i główną więzią z krajem, w którym się wychował i żył, jest język i który równocześnie przez ten język jest poniżany, napiętnowany i tym samym skazany na obcość? Innego zazwyczaj opisuje się w kategoriach niezwykłości czy nadzwyczajności. Charakterystyka ta na ogół deformuje fizycznie, moralnie czy intelektualnie. A. Kaspek nazywa to stygmatyzacją, której zadaniem jest porządkowanie rzeczywistości, którą narusza obecność Innego.⁷ Zdaniem R. Scharfa *normalny* Polak zawsze widział i nadal widzi „chałciarzy, z pejsami, szwargocących w dziwnym języku i pewnie podejrzewał, że Żydzi coś knują”.⁸ W Polsce Żyd jako symbol obcości, personifikacja zła, kozioł ofiarny, przyczyna wszelkich nieszczęść stał się trwałym elementem religijnej i narodowej świadomości, postacią niemal bajkową. Innym *par excellence*. Stosunek Polaków do Żydów od wieków determinuje tradycja chrześcijańska, która stworzyła i utrwaliła w potocznej świadomości obraz Żyda jako zabójcy Chrystusa. R. Scharf uważa, że najważniejszym źródłem antysemityzmu bez Żydów, który jest specyficzny dla Polski, był Kościół, który „kultywował w kazaniach, od wiejskich kościółków do kościoła Mariackiego w Krakowie, przeświadczenie mówiące, że Żydzi to naród, który wyrzekł się i zabił Chrystusa”⁹.

Najbardziej irracjonalnym zarzutem, a może przez to najczęstszą przyczyną pogromów i agresji w stosunku do Żydów, była wiara w zabijanie przez nich chrześcijańskich dzieci oraz legenda o profanowaniu hostii. Antysemityzm świecki utrwalał „archetyp Żyda rewolucjonisty, konspiratora działającego podstępnie i w ukryciu”.¹⁰

Stereotyp wroga – spiskowca, rozpowszechniany i podtrzymywany przez etnocentryzm i tradycję chrześcijańską, wypełniali Żydzi. Powszechne stało się przekonanie, że za wszystkimi nieszczęściami i złem kryje się *semicki spisek*. Antysemityzm spiskowy szczególnie jadowitą formę przyjął w XX wieku. Żydzi byli już nie tylko wrogami Polski, działającymi zawsze i wszędzie przeciwko jej interesom, ale właściwie wrogami wszystkich narodów europejskich. Szczególnym powodzeniem cieszyło się przekonanie o spisku Żydów i komunistów przeciw niepodległości Polski. Nienawiść do komunistów miała być kojarzona z nienawiścią do Żydów, ponieważ zarówno jedni, jak i drudzy byli elementami obcymi, wrogimi wobec narodu polskiego.¹¹ Do pogłębienia urazów i nienawiści przyczynił się demoniczny obraz kupiectwa żydowskiego rozpowszechniony przez rozwijające się mieszczaństwo w XIX wieku, który przerodził się w mit o bogactwie Żydów. Antagonizm między obydwoma narodami wzmógł tradycjonalizm i hermetyzm narodu żydowskiego, znajdującego się w diasporze. Żydzi byli uważani za naród nigdzie się nieasymlujący, który nie przywiązuje się do kraju, w którym żyje. Uważano ich za wyobcowanych ze środowiska polskiego. Żyd to *simmlowski wędrowiec*. Jest tym,



rozbudowany aparat administracyjny masowego morderstwa – na jego usługach mogły być tysiące ludzi, a nawet całe narody. Problem jednak w tym, że tam gdzie wszyscy są winni, nikogo nie można osądzić. Kara wymaga świadomości winy. Czy mają ją ci, którzy tłumaczą popełnione morderstwa zwykłym wykonywaniem rozkazów?³⁰ Jest to najczęstszy argument padający w obronie polskich mieszkańców Jedwabnego, którzy spalili żywcem swoich sąsiadów. Czy nie przeraża i nie zastanawia gorliwość wykonywania owych rozkazów?

Zdumiewa to tym bardziej, że Polacy również byli prześladowani i czekał ich ten sam los, a jednak nie zawahali się dokonać egzekucji na niewinnych ludziach, swoich sąsiadach. Zamienili się z niemych świadków w katów. I chyba nie można usprawiedliwiać zbrodni w Jedwabnem, pogromu w Kielcach i w innych miastach Polski prowokacją NKWD czy zemstą na Żydach za współpracę z okupacyjnymi władzami, co nawet po pięćdziesięciu latach nadal próbują czynić polscy historycy, ponieważ, jak mówi J.T. Gross, nie istnieją żadne „parametry presji i rozgoryczenia, które sprawiłyby, że jedwabieński mord popełniony przez Polaków na Żydach byłby »zrozumiały«”.³¹

Dla jednego z bohaterów powieści H. Grynberga najbardziej brzemienne w skutki doświadczeniem jest „odmowa pamięci, zacieranie śladów wspólnej przeszłości... a zwłaszcza manipulacja pamięcią”.³² Dowodem na to są ciągle próby zatuszowania udziału Polaków w zbrodni w Jedwabnem i przypisania jej Niemcom. Czyni to zarówno prokurator Monkiewicz, jak i wielu autorów artykułów prasowych, dotyczących zbrodni³³. Oburzenie budzi zarówno sama zbrodnia, jak i usiłowania zrzucenia odpowiedzialności za nią na innych, a także próby jej przemilczenia czy zignorowania. Czytając niektóre z artykułów i wypowiedzi dotyczących Jedwabnego można mieć wrażenie, że perechodnikowski odpowiedni klimat wciąż jest obecny w Polsce, a zbrodnia w Jedwabnem mogłaby się powtórzyć. W takim razie, czy A. Marianowicz ma rację mówiąc, że okupacja wciąż trwa?

J. Przyboś twierdzi, że „człowieczeństwo zwłaszcza w Polsce, zaczyna się tam, gdzie kończy się antysemityzm”.³⁴ Co można myśleć o Polakach, w których kraju nadal na murach wypisuje się *Żydzi do Palestyny* oraz *Jude raus!*, mają miejsce spory takie, jak te dotyczące klasztoru sióstr karmelitanek czy krzyży w Oświęcimiu, w które zamieszani są przedstawiciele polskiego Kościoła i państwa? Przyczyną antysemityzmu w Polsce jest brak elementarnej wiedzy o obiekcie

niechęci i nienawiści lub zwykła ignorancja. Komentarzem niech będą słowa wypowiedziane przez R. Scharf: *Ja nad tym boleję, ale się temu nie dziwię*.³⁵

¹ Określenia tego użył Jean Paul Sartre – głoszeniu antysemityzmu nie może towarzyszyć przywilej korzystania ze swobody głosu poglądów – to przede wszystkim namiętność.

² J. Błoński, *Biedni Polacy patrzą na getto*, Kraków, s. 20.

³ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1996, t. 2, s. 387.

⁴ Zdaniem Barbary Smoleń niemiecki *Auenseiter* jest kliszą przejętą z języka angielskiego autsajdera, jednak w języku polskim oznacza on kogoś, kto dobrowolnie wybrał wyobcowanie (B. Smoleń, *Kobieta, Żyd, homoseksualista*, „Res Publica Nowa” 1997, nr 6, s. 54).

⁵ Tamże, s. 54.

⁶ J. Błoński, dz. cyt., s. 104.

⁷ A. Kasperek, *Obcy współczesnej humanistyki*, „Opcje” 2003, nr 1, s. 127.

⁸ R. Scharf, *O dwóch najsmutniejszych narodach świata*, [w:] *Rozmowy na koniec wieku*, rozm. K. Janowska, P. Mucharski, Kraków 1997, s. 133.

⁹ Tamże, 132.

¹⁰ E. Jedlińska, *Sztuka po Holokauście*, Łódź 2001, s. 42.

¹¹ Popularne stało się wówczas hasło *Żydokomuna*, które funkcjonuje nadal.

¹² G. Simmel, *Socjologia*, przeł. M. Łukasiewicz, Londyn 1975, s. 508 – 509.

¹³ T. Janoś, *Oswajanie obcości*, „Odra” 1997, nr 4, s. 45.

¹⁴ H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, cyt. za E. Jedlińską, dz. cyt., s. 93.

¹⁵ Tamże, s. 97.

¹⁶ Tamże, s. 90-91.

¹⁷ Z. Bauman, cyt. za E. Jedlińską, dz. cyt., s. 27.

¹⁸ T. Janoś, dz. cyt., s. 47.

¹⁹ J. Lachte, *Panorama współczesnej myśli humanistycznej. Od strukturalizmu do postmodernizmu*, przeł. T. Basznik, Warszawa 1999, s. 315.

²⁰ E. Jedlińska, dz. cyt., s. 93.

²¹ Tamże, s. 97 i 93.

²² R. Scharf, dz. cyt., s. 135.

²³ A. Marianowicz, cyt. za J. Wrońska, *Strażnik niewygodnej pamięci*, „Rzeczpospolita” z dnia 19.08.2000.

²⁴ A. Klugman, *Żyd – co to znaczy?*, Warszawa 2003, s. 150.

²⁵ J. T. Gross, *Upiorna dekada. Trzy eseje o stereotypach na temat Żydów, Polaków, Niemców i komunistów*, Kraków 2001, s. 10.

²⁶ C. Prerechodnik, *Czy ja jestem mordercą?*, Warszawa 1995, s. 131.

²⁷ S. Krajewski, *Żydzi, judaizm, Polska*, Warszawa 1997, s. 179.

²⁸ Tamże, s. 179.

²⁹ J. Błoński, dz. cyt., s. 23.

³⁰ H. Arendt, *Zorganizowana wina i powszechna odpowiedzialność*, „Literatura na świecie” 1985, nr 6, s. 37.

³¹ J.T. Gross, *Mord zrozumiały*, „Gazeta Wyborcza” 2000, nr 275, s. 14.

³² Cyt. za M. Zalewski, *Pomiędzy żywymi a zmarłymi – o prozie Henryka Grynberga*, „Zeszyty Literackie” 1985, nr 11, s. 129.

³³ Zob. wymiana poglądów Jana Tomasza Grossa z Tomaszem Szarotą, która miała miejsce na łamach „Gazety Wyborczej” w listopadzie i grudniu 2000 roku.

³⁴ Cyt. za: M. Zalewski, dz. cyt., s. 129.

³⁵ R. Scharf, dz. cyt., s. 133.